

Policja biernie przyglądała się rozbijaniu drzwi

25 stycznia 2013

Policjanci biernie przyglądali się rozbijaniu drzwi do jednego z mieszkań przy ul. Niegolewskich w Poznaniu. „Czyściciele” kamienic chcieli w środku zimy – bez komornika – pozbyć się lokatorów. W czwartek jeden z „czyścicieli” Piotr Śruba pojawił się w kamienicy w asyście policjantów. Pojawili się także aktywiści lokatorscy z Wielkopolskiego Stowarzyszenia Lokatorów oraz FA.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, dlaczego zniszczył drzwi, Śruba odpowiedział, że „ma taką fantazję” i że wszystko zniszczy, jeśli będzie chciał.

Nagle okazało się, że działania Śruby niekoniecznie są legalne, a policja zaczęła zabezpieczać ślady na drzwiach wyłamanych na ich oczach. Wcześniej twierdziła, że należą do Piotra Śruby, który ma prawo z nimi robić co chce. Pojawił się naczelnik pobliskiego komisariatu i zdecydował, że nie będzie prowadzona żadna eksmisja. Po ok. 60 minutach policjanci odjechali, a za nimi Piotr Śruba, który ma ponoć złożyć zażalenie, że policja nie pomogła mu ostatecznie wyrzucić lokatorów.

Wobec zaatakowanych mieszkańców orzeczono sądownie eksmisję, ale – wg wiedzy WSL – nie podjęto żadnych procedur komorniczych. Co więcej lokatorzy złożyli odpowiednie pisma sądowe, domagając się jeszcze raz rozpatrzenia sprawy, bowiem – jak utrzymują – nie zostali prawidłowo poinformowani o sprawie i wyroku eksmisyjnym. Kilka dni temu powiadomili też policję, że Piotr Śruba grozi im wyrzuceniem z mieszkania.

Trudno powiedzieć co skłoniło policję, że asystowała przy próbie wyważenia drzwi przez Śrubę. Jeżeli uważano wcześniej, że jego działania są legalne, zmieniono zdanie zaraz po

przyjeździe dziennikarzy i interwencji WSL. Jedno jest pewne, funkcjonariusze za plecami dwóch osiłków kopiających w drzwi, rozbijających szyby, wyłamujących zamki, rozgrzeszała w oczach lokatorów te poczynania. Jak się później okazało, niezgodne jednak z prawem. Gdyby nie reakcja innych lokatorów, działaczy i mediów bylibyśmy świadkami eksmisji na bruk w środku zimy. Ofiary nie stawiałyby nawet oporu, widząc policjantów i obawiając się, że będę interweniować w obronie Śruby, a nie ich.

Wielu z mieszkańców kamienicy przy Niegolewskich mówiło mediom, że po prostu się boją, że dzieci nie chcą zostawać same w domach, że nie wiedzą, czy zaraz nie wydarzy się coś jeszcze „gorszego”. Być może taki był cel działań Śruby – nie odzyskanie jednego mieszkania, ale sterroryzowania wszystkich lokatorów. Nie tylko na ulicy Niegolewskich. A policja mu w tym skutecznie pomogła. Nikt już z poszkodowanych lokatorów na nią nie liczy. Sama zresztą przyznaje, że będzie wobec konfliktów lokatorskich neutralna. Na Niegolewskich właśnie tę neutralność zademonstrowano.

Tymczasem wiceszef polskiej policji Krzysztof Gajewski był obecny na naradzie rocznej z oficerami wielkopolskiej policji. Z tej okazji, dziennikarze zadali mu parę pytań, w tym o dość głośne sprawy dotyczące bandyckiego nękania lokatorów, m.in. celowego dewastowania mieszkań, odcinania mediów, itp. Gajewski odpowiedział na to: „Nie możemy angażować się w cywilne spory lokatorów z właścicielami. Rozstrzygać powinien je sąd”. Dziennikarz „Gazety” zapytał policjanta dlaczego policja nie ściga „czyścicieli” kamienic z taką gorliwością, jak kibiców odpalających race na trybunach. Ich łapaniem zajmują się specjalne grupy w komendach wojewódzkich. „Zajmujemy się racami, bo ich odpalanie jest zabronione. Ale nie widzę potrzeby tworzenia nowych zespołów zajmujących się sprawami takimi, jak nękanie lokatorów” – stwierdził Gajewski. Pozbawianie lokatorów dostępu do mediów przez właścicieli nieruchomości jest również zabronione (m.in. na podstawie

Ustawy o prawie budowlanym), jednak ten przepis pozostaje zupełnie martwy.

Opracowanie: XaViER, Yak

Na podst: rozbrat.org, gazeta.pl

Źródło: [CIA](#)